

W Stanach zjednoczonych wykonywanie gospels na nabożeństwach przez czarnoskórych jest widokiem niezwykłym, ale też codziennym. W Europie warsztaty chórów gospel bywają najczęściej jedynie spektaklami. Nie może to nikogo dziwić, gdyż w Polsce przyzwyczailiśmy się do poważniejszych i uroczystych nabożeństw. Często tylko na mszach, gdzie oprawę muzyczną przygotowują młodzi ludzie, muzyka jest znacznie inna, bogatsza niż tradycyjnie wykonywane pieśni. Młodzież chce móc modlić się w radosny sposób śpiewając dla Boga. Starsi ludzie bardzo często nie potrafi zrozumieć tego rodzaju modlitwy. Nie powinno się im tego zarzucać, ponieważ to cecha która wypływa z domu rodzinnego i usposobienia.

Tym należy tłumaczyć niezrozumienie, czy odszukiwanie w gospel tylko warstwy muzycznej, emocjonalnej, ale nie duchowej. Muzyka Gospel jest bardzo żywiołowym (choć zdarzają się także bardziej spokojne i refleksyjne utwory) wielbieniem Boga, przeżyciem duchowym. Nierzadko mówią o miejscu ludzi w codziennych miejscach i o tym, że mając zaufanie do Boga powinno przezwyciężyć wszystko. Kiedy słucha się ich tak, jak każdej innej muzyki, dostrzega się wyłącznie warstwę artystyczną. Zapomina się wtedy, jak bardzo ważną dla gospel jest duchowa warstwa.